

Porażka chadecji w wyborach w Hamburgu

20 lutego odbyły się przedterminowe wybory do parlamentu Hamburga. Zwycięzcą wyborów jest SPD, która zdobyła większość bezwzględną i utworzy samodzielny rząd. Największą porażkę poniosła chadecja, która po 10 latach będzie zmuszona powrócić do opozycji. Wyborcza przegrana chadecji nie wpłynie na razie na sytuację w niemieckim rządzie, umocni jednak przewagę opozycji w Bundesracie.

Wybory rozpisano w wyniku rozpadu koalicji CDU i Partii Zielonych w listopadzie 2010 roku po przegranym referendum w sprawie forsowanej przez koalicjantów reformy szkolnictwa oraz po dymisji popularnego chadeckiego premiera Ole von Beusta. Jego następcą, Christoph Ahlhaus, konserwatywny polityk spoza Hamburga, stanął na czele chadeckiego rządu mniejszościowego. Nie potrafił jednak przekonać do siebie hamburskiego elektoratu. Głos na CDU oddało jedynie 21,9% wyborców (42,6% w roku 2008). Sukces socjaldemokratów (48,3% głosów, 34,1% w roku 2008) umożliwi im utworzenie samodzielnego rządu, na czele z Olafem Scholzem, ministrem pracy RFN w latach 2007–2009 w federalnym rządzie wielkiej koalicji CDU/CSU/SPD. Poza Partią Zielonych, której poparcie wzrosło poniżej deklaracji sondażowych (11,2% głosów), do parlamentu wejdą również Partia Lewicy (6,6% głosów) oraz, po siedmiu latach nieobecności w parlamencie Hamburga, FDP (6,4%). Wynik wyborów umocni przewagę opozycji w Bundesracie. Utrata przez koalicję rządzącą 3 głosów (obecnie ma 34 na 69) utrudni uchwalanie ustaw, które wymagają zgody Bundesratu. Słaby wynik wyborczy i oddanie władzy jest prestiżową porażką chadeków na początku roku wyborczego (w 2011 roku odbędzie się siedem wyborów do lokalnych parlamentów) i wyraźnym sygnałem ostrzegawczym dla CDU. Przegrana zaostreży kampanię wyborczą przed marcowymi wyborami w trzech kolejnych krajach związkowych. <zawil>